

Mroczne karty Kościoła cz. 3

P przed kilku laty zaistniał medialnie temat mrocznych praktyk niektórych klasztorów dla „upadłych” kobiet, którym wskazywano drogę moralności i czystości metafizycznej poprzez maltretowanie tego, co fizyczne i cielesne. Ponoć w „Pralniach Magdalenek” żyło i zmarło 30 tys. kobiet rekrutujących się w dużej części z kobiet zgwałconych i samotnych matek, które dla ich „moralnego dobra” były umieszczane w świętym przybytku przez własne rodziny. Specyfika tej drogi ku zbawieniu polegała na programowym trzebieniu kobiecości i człowieczeństwa. Do rajów w niebie miały dojść przez piekło na ziemi.

Choć kardynał Tonini orzekł w imieniu Watykanu, że film „nie mówi prawdy o Kościele”, to jednak tego rodzaju proceder nie wziął się ze szczególnego brutalizmu pewnych zakonnic żyjących w określonym miejscu i czasie, lecz był wykwitem wielowiekowej etyki katolickiej. Etyka ta pod wpływem życia i styku z innymi etykami i kulturami cywilizowała się, lecz od samego początku charakteryzował ją sprzeciw wobec ciała, który w klasztorach często stawał się brutalny i prymitywny. Wszelka asceza, łącząca się nader często z uświęconym sadomasochizmem, miała na celu zanegowanie świata realnego i człowieczeństwa, dla wirtualnego świata teologów i ojców kościoła. Była naturalną konsekwencją etyki katolickiej.

Niewiele jednostek ma wrodzone predyspozycje do życia w tak pojętej „świętości”, do tego, aby zgasić swe potrzeby i pragnienia i nastawić się myślami na zaświat. Stąd trzeba było wytoczyć ciężkie armaty przeciwko ciału, aby brutalnie zdusić te jego aspekty, które stoją na drodze katolickiej etyce. Ciało powinno być poniewierane, niedożywiane i niedomyte — wówczas zbliża się do Pana. Współcześnie tego rodzaju nauki - negacji fizyczności na rzecz duchowości — głoszone są w zasadzie przez konkurencyjne chrześcijaństwu tradycje religijne, zaś Kościół wstydliwie zaciera po nich w swych katechizmach ślady (choć i to nie zawsze). Pewien ateusz dowiedział się, że jego narzeczona „przeszła na światło”, została bretharianką, czyli zrezygnowała z jedzenia z przyczyn światopoglądowych. Wciąż żyje, praktykuje „rozwój duchowy”, „rozszerza świadomość”, choć póki co straciła popęd seksualny. Będą żyć świątobliwie.

Klasztor jako ucieczka od życia

Oczywiście tylko pewna część chrześcijan zainteresowana była wcielaniem podobnych ekstrawagancji w swe życie. Niezdolność do realizowania etyki katolickiej spowodowała, że zainteresowani tym poważnie zaczęli skupiać się w klasztorach, dla reszty przygotowano katolicyzm w wersji „light”, który i tak w swej okrojonej postaci był na tyle ponury obyczajowo, by większość wiernych zadowalała się zwykłą obłudą ograniczając swą „katolickość” do praktykowania rytów, ale nie etyki.

Na skutek urzędowego prześladowania ciała i sfery seksualnej, jako wroga nr 1 całej duchowości katolickiej, na wiele wieków utrwaliło się wykrzywione pojmowanie naturalnych procesów i zjawisk naszej cielesności i seksualności. Dopiero w zasadzie wiek XX zdecydowanie odrzucił katolicką etykę seksualną, co zaowocowało tym, że i ona sama zaczyna się cywilizować i humanizować.

Rzekoma sensacja, jaka została nagłośniona przez film „Siostry Magdalenki”, szokować powinna nie tyle faktami, jakie odkrywała - czyli dehumanizujący profil chrześcijańskich klasztorów (przynajmniej ich części) — lecz tym, że miały one miejsce jeszcze w XIX wieku.

Opowieści o ekscesach mnichów i mniszek skierowanych ku własnemu ciału (względnie ciałom braci i sióstr) pojawiają się od pierwszych wieków chrześcijaństwa a ze szczególną obfitością ciągną się przez okres Średniowiecza, by od czasów humanistycznego Renesansu tracić na znaczeniu przez powolną kompromitację nieludzkiej etyki i praktyki religijnej. Początków tego trudno doszukiwać się w przedstawionej w Ewangelii wspólnocie Jezusa, o którym Pismo powiada: „Patrzcie na tego żarłoka i opoja, tego przyjaciela celników i

grzeszników" (Mt 11,18-19).

Przez odwołanie się do pojęcia resentymetu (uraza wobec świata, żal do życia, które nie spełnia oczekiwań) doskonale etykę katolicką zdiagnozował Fryderyk Nietzsche: „Gardzi się tu ciałem, higienę odrzuca jako zmysłowość; Kościół broni się nawet przed czystością (- po wypędzeniu Maurów pierwszym krokiem chrześcijan było zamknięcie łaźni publicznych, których sama Kordoba liczyła 270). Chrześcijański charakter ma pewien zmysł okrucieństwa, wobec siebie i wobec innych; nienawiść do inaczej myślących; wola prześladowania. Na pierwszym planie znajdują się posępne i pobudzające wyobrażenia; (...) dietę wybiera się tak, by sprzyjała zjawiskom chorobowym i rozdrażniała system nerwowy. (...) czymś chrześcijańskim jest nienawiść do zmysłów, do radości ze zmysłów, do radości w ogóle...”

Niebiańska Legia Cudzoziemska

W pierwszych wiekach za ideał mnicha uchodził św. Paweł z Teb. Miał się ubierać jedynie w liście palmowe. Jego następcą na pustelni - św. Antoni żył w samotności 90 lat, nigdy nie posiadał sztuki pisanie i czytania, nigdy nie zmienił ubrania ani nie mył twarzy. Jego z kolei następcą i uczniem — wielbny Ammon, wyprowadził już na pustynię 5 tys. mnichów. Był to niemal bez wyjątków margines społeczny, analfabeci, bankruci unikający podatków, uciekający przed służbą wojskową, skazańcy uciekający przed wymiarem sprawiedliwości oraz zbiegli niewolnicy. Część z nich przez oddanie się ekstrawaganckiemu sposobowi życia liczyła na sławę „świętego”.

Gromadne ucieczki na pustynię, aby w prymitywnych warunkach „pójść za Jezusem” zaczęły się od przełomu III i IV wieku. Były to uświęcone furtki dla ucieczki przed prawdziwym życiem i odpowiedzialnością. Choć przez wieki opowieści o „dokonaniach” tych świętych mężów i niewiast w walce z własnym ciałem i człowieczeństwem cieszyły się niezwykłą popularnością wśród adeptów katolickich zakonów różnej maści, jednak początkowo balansowały one na granicy akceptacji władz. Już w 373 r. cesarz Walens wydał rozporządzenie nakazujące wyłapywanie z pustyni wszystkich mnichów uchylających się od płacenia podatków. Prawo pozostało jednak na papierze.

Życie mnicha traciło wszelką naturalność i swobodę, targane było obsesją cielesności i umartwiania: „Wyobraźnię wposzczonych mnichów i ascetek zaludniają demony, a cała asceza koncentruje się na walce z pokusą diabelską. Modlitwie ustnej, polegającej na bezmyślnym powtarzaniu na pamięć wyuczonych psalmów, przypisywano moc magiczną” (J.W. Kowalski).

Bij brata swego i siostrę swoją...

Dość wcześnie klasztory i zakony przestały być miejscami walki z jedynie własnym ciałem. Braciom i siostrą, którzy sami nie potrafili odnieść zwycięstwa nad diabłem, pomagano z braterską troską. Jednym z bardziej zasłużonych dla świętej tresury był w pierwszych wiekach chrześcijaństwa opat Szenute z Atripe (332-451!) — jedna z głównych postaci wczesnego monastycyzmu i jeden z głównych aktorów soboru efeskiego z 431 r., który uznał tytuł Maryi Bogurodzicy. Jego współczesny biograf podkreśla, iż wielbny ten — „o pięści równie szybkiej co język” - wprowadził kary cielesne za nieposłuszeństwo, i obficie także własnoręcznie ćwiczył braci w cnocie posłuszeństwa — tak ważnej dla zbawienia!

Św. Szenute nie bił jednak dam. Zostawiał to innym, samemu zapewne bojąc się potęgi Szatana. Ograniczał się jedynie do starannego rozdzielnictwa kar. W tej sprawie zachował się bardzo osobliwy list naszego opata dotyczący lania mniszek, którego przytoczmy fragment:

"(...) Sophia, siostra małego Starszego, o której donieśliście nam, że krnąbrnie oponowała i odpowiadała tym, którzy ją pouczali, i wielu (innym) bez powodu, i że starej wymierzyła cios w twarz lub w głowę: dwadzieścia uderzeń.

DschenbiktMr, siostra małego Joannesa, o której donieśliście nam, że jej rozum i



pojmowanie nie są doskonałe: piętnaście uderzeń.

Tase, siostra małego Pschaja, o której donieśliście nam, że pobiegła do SansnM z przyjaźnią i cielesną pożądlivością: piętnaście uderzeń.

Takks, która zwie się Hrebekka, a której usta nauczyły się przemawiać sposobem kłamliwym i próżnym: dwadzieścia pięć uderzeń.

Sophia, siostra Zachariasza: dziesięć uderzeń. I wiem ja za co.

Jej siostra Apolle też sobie zasłużyła, żeby dostać kije. Ale mając wzgląd na miłosierdzie Boże i biorąc pod uwagę okazywaną jej troskę, wybaczymy jej tym razem zarówno ów (zakazany) stosunek, jak też ową szatę, którą w swej próżnej żądzy założyła [...]. Wiem bowiem, że nie wytrzymałaby (uderzeń), gdyż jest bardzo gruba i tłusta [...].

Sophia, siostra Josepha: piętnaście uderzeń. I wiem ja za co.

SansnM, siostra Apy Hello, ta, która powiada: Ja nauczam innych: czterdzieści uderzeń. Gdyż często spieszyła do swej sąsiadki z przyjaźnią; często znów kłamała z powodu próżnych, przemijających rzeczy, tak że czyniła szkodę swej duszy, której przecież nie wart jest nawet świat cały, a cóż dopiero obraz, czara czy pucharek, dla których kłamie.

Wszystkie te (uderzenia) wymierzy im starzec swymi rękami (tzn. osobiście) w nogi, będą przy tym siedziały na ziemi, a stara i TahMm i inne starsze kobiety z nimi będą mu je trzymały. A także owi starcy [...], trzymając prętami ich nogi, aż skończy je chłostać, tak jak i my na początku czyniliśmy. O tych jednak, które mu się w czymkolwiek przeciwstawia, ma nam powiedzieć, gdy do nas przyjdzie; wtedy was pouczymy, co z nimi zrobić. Jeśli jednak chce im dać więcej uderzeń, dobrze; słusne będzie, co uczyni. Jeśli zechce ich wymierzyć mniej, niech sam zdecyduje. Jeśli chce kogoś wykluczyć, dobrze. Jeśli jednak jego serce jest zadowolone z niektórych spośród was, tak że i tym razem chce wybaczyć [...] dobrze".

*

Renesans reanimował wiele wartości antycznych pogrzebanych wcześniej przy okazji triumfu Kościoła i zapoczątkował proces przewartościowania wartości. Dziś świat zachodni, włącznie z Polską, zarzucił już wszelką „katolickość” w sferze etyczno-obyczajowej. Rad nie rad Kościół zdejmuje więc anatemy z kolejnych sfer życia, którymi dawniej tak bardzo się interesował, albowiem dziś jest to w zasadzie główny powód utraty wiernych w krajach rozwiniętych.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-04-2006 Ostatnia zmiana: 09-05-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4736) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4736>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl